

Umowa na katarski gaz dla Niemiec

Michał Kędzierski

29 listopada przedstawiciele firm QatarEnergy (Katar) i ConocoPhillips (USA) podpisali w Dausze umowę na dostawy gazu skroplonego do Niemiec. Surowiec ma pochodzić ze znajdujących się w Katarze pól wydobywczych North Field East oraz North Field South, w których amerykańska firma posiada udziały. W ramach 15-letniego kontraktu uzgodniono dostarczanie do RFN 2 mln ton LNG rocznie (po regazyfikacji – 2,7 mld m³ gazu), począwszy od 2026 r. Surowiec ma trafiać do stacjonarnego terminalu LNG w Brunsbüttel. Jego uruchomienie zaplanowano na przełom 2025 i 2026 r., a ConocoPhillips – obok niemieckiej RWE i brytyjskiej Ineos – zarezerwowało w nim moce odbiorcze.

Komentarz

- Ze względu na uzgodnioną datę rozpoczęcia dostaw kontrakt nie przyczynia się bezpośrednio do zwiększenia bezpieczeństwa zaopatrzenia RFN w gaz przez krytyczny okres najbliższych dwóch zim. Trafiający obecnie do Niemiec gaz skroplony (dotychczas głównie za pośrednictwem terminali w Holandii i Belgii) pochodzi albo z kontraktów długoterminowych będących już przed wojną w portfolio importerów (np. Unipera czy RWE), albo z rynku spotowego, na którym szczególnie aktywna w ostatnim roku była z kolei wyposażona przez rząd RFN w środki finansowe niemiecka giełda Trading Hub Europe (na zakup i zmagazynowanie surowca przeznaczyła w tym roku ok. 15 mld euro).
- Kontrakt na katarski gaz jest dla RFN istotny w średniej i długiej perspektywie, ponieważ stanowi istotny wkład w dywersyfikację źródeł dostaw i długookresowe zastąpienie części brakującego importu surowca z Rosji. Aby w pełni uniezależnić się od pozyskiwania go z tego kierunku, potrzebne będą jednak kolejne umowy. Uzgodniony wolumen odpowiada jedynie ok. 3% zużycia błękitnego paliwa w Niemczech w 2021 r. i nieco ponad 5% ubiegłorocznych dostaw z Rosji. Umowa to także ważny sygnał, który przybliży realizację projektu stacjonarnego terminalu LNG w Brunsbüttel. Zakontraktowany wolumen wypełni jego moc regazyfikacyjną (początkowo 8 mld m³ rocznie, z perspektywą podniesienia jej do 10 mld m³) w nieco ponad jednej trzeciej.
- Prowadzenie rozmów na temat kolejnych kontraktów z QatarEnergy potwierdzają też niemieccy importerzy RWE i Uniper. Zapoczątkowane wiosną tego roku negocjacje okazują się trudne ze względu na rozbieżne stanowiska stron. Do kluczowych problemów należy zwłaszcza kwestia ram czasowych przyszłych kontraktów. Niemieckie firmy nie są skłonne do wiązania się wieloletnimi umowami z uwagi na politykę klimatyczną RFN, która zakłada osiągnięcie neutralności emisyjnej do 2045 r., co – jak pokazują badania – wymuszałoby wyraźną redukcję zużycia gazu ziemnego już w latach trzydziestych i

niemal całkowite zaprzestanie jego stosowania w połowie lat czterdziestych. Z tego powodu niemieccy importerzy preferują 10-letnie umowy, podczas gdy strona katarska za najkorzystniejsze dla siebie uważa co najmniej 20-letnie.